

Katolicka nauka społeczna w połowie XX w. 1930-1958

Dr Anna Rowlands

Durham University, Wielka Brytania

Chciałabym rozpocząć moje uwagi od środka okresu, który przypadło mi omawiać, czyli od wiosny roku 1937. W ciągu zaledwie osiemnastu dni marca 1937r., papież Pius XI wydał trzy listy do pogrążonego w chaosie świata. Pierwszy list, wydany 10. marca, został napisany w tajemnicy i przemycony z Rzymu do serca nazistowskich Niemiec. *Mit Brennender Sorge* (Z palącą troską) miał być odczytany z ambony każdego niemieckiego kościoła katolickiego w niedzielę palmową. Pius odrzucał odwołania do fałszywych form porządku, ciemny, bezosobowy los, który leżał w sercu Narodowego Socjalizmu oraz egzaltację czy ubóstwienie rasy, „narodu” czy państwa „ponad normalną wartość”. Pius, zaniepokojony zaprzeczaniem osobowych wymiarów sprawiedliwości i godności w Niemczech, pisał: „Nasz Bóg jest Bogiem Osobowym, nadprzyrodzonym, wszechmogącym, nieskończenie doskonałym, jednym w Trójcy Osób, trójosobowym w jedności boskiej istoty.

Divini redemptoris (Boski Zbawiciel), wydana zaledwie tydzień później, przeznaczona była dla innej grupy odbiorców, którą Kościół katolicki krytykował być może jeszcze bardziej systematycznie. Napisany jako potępienie ateistycznego komunizmu i bolszewizmu, tekst ten kreślił sprzeciw Kościoła wobec ograniczenia prawa naturalnego na rzecz kolektywizmu przez komunizm. Odrzucając zarówno liberalny indywidualizm, jak i ateistyczny komunizm, Pius wykorzystał *Divini redemptoris*, aby wezwać do przemiany nowoczesności na rzecz chrześcijańskiego humanizmu obywatelskiego. Humanizm taki zapewniłby zakorzenienie porządku społecznego w poszanowaniu dla indywidualnego samookreślenia, uzyskanego „za pomocą organicznej jedności ze społeczeństwem i przez wzajemną współpracę.”¹

Ostatni z listów, *Nos es muy conocida*, datowany 28. marca, skierowany był do biskupów, prezbiterów i świeckich Meksyku. W następstwie śmierci około 5 000 księży i katolickich świeckich i wygnaniu znacznie większej ich liczby, Pius zwrócił się do katolików w Meksyku, aby wyrazić swoje potępienie dla ich prześladowań i nakreślić zestaw zasad, do których można by się odwołać, aby zachęcić do uprawnionego oporu. Argumentował, że katolicy mają prawo i obowiązek czerpać inspirację z naśladowania Jezusa Chrystusa i inspirować się wezwaniem do życia modlitwy, miłości i poświęcenia. Takie naśladowanie i ścieżka życia naturalnie doprowadzą do odnowy społeczeństwa, pewnej formy chrześcijańskiego obywatelstwa, skupionego na potrzebach najbardziej potrzebujących i oparte przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości, w tym niesprawiedliwości, która odmawia prawa do dawania wyrazu i edukacji religijnej.

W drugiej połowie lat 30-tych XX w., Pius podejmował w swoich pismach oszałamiający wachlarz wyzwań społecznych: natywizm w Niemczech i Francji, antysemityzm w Europie i Ameryce Północnej, niesprawiedliwość ekonomiczną, migracje i prześladowania religijne. Jednak tym, co łączy te trzy listy nie jest jedynie konkretny zestaw kwestii społecznych, lecz także próba odniesienia się przez papieża do świata idei. Co przez to rozumiem? Pius jasno stwierdza, że Kościół powinien być wyzwaniem nie tylko dla materialnych okoliczności, które kształtują życie wiernych,

lecz także dla królestwa idei. W królestwie tym widzimy, że religia nie umiera, lecz raczej jest nieustannie odkrywana na nowo w formie świeckiej, jako idee polityczne i ekonomiczne. Pius odnosił się do „świeckich” idei, które obejmowały konkurencję dla teologii czy pseudo-teologię. Myśl, że przestrzeń publiczna była po prostu ateistyczna byłaby niezrozumieniem idei będących w centrum faszyzmu czy komunizmu, liberalizmu czy kapitalizmu. Każdy system idei przedstawia przeciwstawne historie (w liczbie mnogiej) natury ludzkiej i porządku społecznego i każdy sprzedaje swą własną ideę grzechu, czystości, poświęcenia i odkupienia - często tylko delikatnie ukrywając taki język. Z listów Piusa jasno wynika, że pociąg do nazizmu czy bolszewizmu nie był jedynie ekonomiczny czy społeczny, lecz z punktu widzenia papieża, był on także „teologiczny”. Pius postrzegał każdy z tych ruchów jako zdeterminowany, aby wymazać osobowego, Trójosobowego Boga chrześcijaństwa i zaoferować swoim wyznawcom cytując samego papieża „fałszywy mesjanizm” i „oszukańczy mistycyzm”. Jak argumentował w *Mit Brennender Sorge*, faszyzm utożsamiał bóstwo z państwem i jedną rasą. Podczas gdy niemiecki faszyzm i rosyjski bolszewizm krytykowano za odmowę sprawiedliwości materialnej swoim członkom, Pius przekonany był, że na Kościele ciąży obowiązek wykazania, że ruchy takie dopuszczają się niesprawiedliwości z użyciem przekonywającego teologicznie języka. W przeświadczeniu Piusa, przedstawiały one fundamentalnie niechrześcijańskie pojęcia czystości i zbawienia i udawały prawdziwie chrześcijańskie praktyki pokornej służby słabszym i gardziły sprawiedliwością i miłością dobroczynną. Po raz pierwszy równolegle z krytyką rasizmu wyłania się krytyka eutanazji i postaw wobec niepełnosprawnych. Tego rodzaju fałszywa teologia, jak naucza Pius w swoim liście do Meksyku, jest tym groźniejsza, kiedy teologia i sprawowanie kultu w Kościele są ograniczane lub tłamszone.

Rozpoczęłam to wystąpienie od trzech listów Piusa nie dlatego, że są one definitywne czy dlatego, że większość ludzi skłania się ku nim myśląc o Piusie - ten zaszczyt przypada *Quadragesimo Anno* - lecz dlatego, że stanowią one przykład czegoś ważnego, a nie zawsze właściwie rozumianego na temat fundamentów katolickiej nauki społecznej. Po pierwsze, demonstrują one, że katolicka nauka społeczna w swoim nowoczesnym kształcie stanowi w równym stopniu starcie z *ideami*, które konstytuują nowoczesność, jak z konkretnymi *praktykami*, które stara się podważyć lub potwierdzić. Po wtóre, katolicka nauka społeczna jest jednocześnie unikatowo nowoczesna w swej formie - stopniowo osiągając akceptację rozdziału Kościoła od państwa na koniec rozpatrywanego okresu oraz de facto niezależności kwestii społecznych, politycznych i ekonomicznych od bezpośrednich kompetencji Kościoła - jednak w okresie tym jest ona jednocześnie filozofią społeczną, odmawiającą pełnej akceptacji dla rozstrzygnięcia liberalnego. Dokumenty wydawane przez papieży i konferencje episkopatów nie postrzegają żadnej z głównych tradycji myśli ostatnich trzech stuleci jako w pełni spójnej z objawioną prawdą Ewangelii w zakresie natury ludzkiej i transcendentnego celu porządku społecznego. Hierarchia kościelna nie postrzega także takich systemów idei, pomimo ich własnych twierdzeń, jako w pełni „świeckich”, to jest pozbawionych własnych twierdzeń religijnych czy „teologicznych”. Nowoczesne państwo nadal najwyraźniej oferuje własną wersję pojęć grzechu i zbawienia. Dlatego żadna z największych ideologii, które powstały w świecie po-reformacyjnym, nie jest postrzegana przez chrześcijan jako neutralna. Jednocześnie jednym z zadań katolickiej nauki społecznej jest nakierowanie oczu i uszu katolików i „wszystkich ludzi dobrej woli” na dostrzeganie obecności tych ideologii, systemów i struktur, które kształtują codzienną rzeczywistość.

W połowie XX wieku papieże stopniowo akceptują fakt, że Kościół może działać w epoce demokracji liberalnych - zmiana, której przyjęcie zajęło pół wieku i chwałą niektóre z osiągnięć liberalnej demokracji, jednak Kościół jasno w tym okresie stwierdza, że nie jest fundamentalnie przekonany do systemu przekonań, stanowiącego podłoże samego liberalizmu. Co staje się przedmiotem krytyki Kościoła?

- Jest on krytyczny wobec tendencji niektórych form liberalizmu zmierzających do panteizmu. Panteistyczny liberalizm nie przywiązuje odpowiedniej uwagi do znaczenia historii i do czasu, nadmiernie utożsamia człowieka z Bogiem. Wynosi racjonalizm z jego zaprzeczeniem osobistego doświadczenia wiary, jak również transcendentnego czy wiecznego rozumu.
- Katolicka nauka społeczna pozostaje sceptyczna wobec doktryny osoby, która nie kładzie nacisku na wrażliwą, zależną, samo-określającą się naturę osoby ludzkiej.

Poprzez przewroty wieków osiemnastego i dziewiętnastego ukształtowała się idea „społeczeństwa” jako czegoś odrębnego i znaczącego poza i pomiędzy państwem a Kościołem. Kościół definiuje się jako posiadający obowiązki nie tylko jako pasterz własnego stada, lecz także obowiązek odniesienia się do serii wyraźnie „społecznych” kwestii, które ukształtowały dobra życia ludzkiego w danej epoce.

W okresie tym wspomniane kwestie społeczne dotyczyły przede wszystkim:

- Porządku, pokoju i bezpieczeństwa
- Rasy i nacjonalizmu
- Migracji
- Nowych modeli społecznych, mających zaprowadzić większą równość ekonomiczną
- Roli społeczeństwa obywatelskiego i ograniczenia państwa
- Możliwości demokracji i prawa człowieka

Występują też powracające wątki z *Rerum novarum*:

- Zmieniające się relacje pomiędzy państwem, rynkiem i społeczeństwem obywatelskim. Listy i encykliki wydane pomiędzy Soborem Watykańskim I i II zwykle utyskują na rozwój przemysłowych, technokratycznych i transakcyjnych form organizacji społecznej, które wydają się pociągać za sobą nieodłączny, nieunikniony pęd do centralizacji i stłamszenie lokalnych, rozproszonych, pluralistycznych i bardziej organicznych form współżycia społecznego. Papieże dostrzegali te tendencje, w różnych formach i stopniu, zarówno w nowoczesnych państwach liberalnych, jak i totalitarnych oraz w sercu nowoczesnego kapitalizmu - żadna forma nowoczesnej organizacji społeczeństwa nie była od tych pokus wolna. Encykliki wskazują na kurczącą się przestrzeń dla powszechnego stowarzyszenia się obywateli i brak zainteresowania nowoczesnych państw pielęgnowaniem lokalnych przejawów cnót obywatelskich.

- Drugi wyraźny i powtarzający się temat społeczny dotyczy zmieniającego się charakteru samego państwa. O ile katolicka nauka społeczna często cytowana bywa głównie ze względu na swoje nauczanie ekonomiczne, de facto znaczna część jej tradycji wiąże się z ustrojem społecznym i politycznym.

Największą być może innowacją *Quadragesimo anno* (1931r.) było rozwinięcie zasady pomocniczości. Zasada ta często rozumiana jest błędnie, praktycznie unicestwiana przez jej użycie przez Unię Europejską. Serce zasady pomocniczości skupia się na ludziach i ich związkach z - i udziale w - grupach i stowarzyszeniach społecznych, politycznych i gospodarczych. Wachlarz takich grup jest szeroki, obejmując na przykład związki zawodowe, samorzady lokalne, organizacje wyznaniowe, związki rzemieślnicze, kluby piłkarskie, partie polityczne, organizacje zawodowe pielęgniarek czy przedsiębiorców, instytuty kobiece, przedsiębiorstwa społeczne i organizacje charytatywne. Pius XI określa te pośrednie stowarzyszenia, grupy i instytucje kluczowymi organami „społecznego sprawowania władzy”. Sprawowanie władzy nie jest udziałem wyłącznie rządu - jest to sprawa dołącznie *społeczna*, dla *całego* organizmu społeczeństwa. Organy społeczne, o których myśli Pius to organy leżące pomiędzy poziomem rodziny - pierwszej wspólnoty społecznej i politycznej - a państwem i rynkiem. Postrzegane są one jako pierwsze okoliczności, w których uczymy się cnót społecznych. Encyklika opisuje grupy te jako „pierwotny wyraz życia społecznego” i dziedzinę, w której wyraża się „twórcza podmiotowość obywatela”.

Skoro grupy te zajmują tak kluczową pozycję w osiągnięciu wspólnego dobra dla społeczeństwa, to wszelkie „wyższe” poziomy organizacyjne powinny przyjąć postawę „*subsidiium*”, służby czy pomocy w zakresie rozwoju, ochrony czy promocji takich grup. Służba taka powinna mieć charakter ekonomiczny, prawny i instytucjonalny, zależnie od potrzeb.

Takie konstruktywne czy „pozytywne” rozumienie zasady pomocniczości musiało być zrównoważone bardziej „negatywnym” naciskiem na potrzebę pomocniczości jako hamulca czy ograniczenia niezdrowych uprawnień państwa i rynku. Zauważyliśmy już, że Pius przekonany był, że zarówno państwa totalitarne, jak i liberalne, mają tendencję to ograniczania roli samorządów zawodowych, stowarzyszeń rzemieślniczych i handlowych, cechów i spółdzielni. Według Piusa schyłek takich organizacji nie doprowadził do lepszej polityki czy bardziej efektywnej i przyjaznej człowiekowi gospodarki, lecz do coraz bardziej rozrośniętego, nieefektywnego państwa i rynku, który dehumanizował pracowników i tworzył niepokojące formy podziału społeczeństwa i apatii.

- Warto więc zwrócić uwagę na bardzo wyważone sformułowanie w *Quadragesimo anno*:

Mówiąc o reformie instytucji, mamy na myśli głównie państwo, nie jakoby od jego działania spodziewać się należało całego ratunku, lecz z tego powodu, że wskutek wspomnianego już a nieszczęsnego "indywidualizmu" doszło do tego, że owo biblijne i ongi przez rozliczne związki świetnie rozwinięte życie społeczne obecnie tak upadło i prawie zanikło, że pozostały prawie same jednostki i państwo, z nie małą szkodą samego państwa. Życie społeczne bowiem stało się bezkształtne, a państwo, przejąwszy na siebie wszystkie te zadania, które poprzednio ponosiły zniszczone związki, załamuje się niemal pod ciężarem nieskończonych zadań i zobowiązań. (#78) [przyp. tłum.: cytaty

Wprowadzenie przez Piusa koncepcji pomocniczości było zatem poprzedzone krytyką państwa i rynku. Zrobienie miejsca dla tej koncepcji wymagało od Kościoła wypchnięcia rozrośniętego państwa i rynku z terytorium, które niesłusznie skolonizowały. W ten sposób zasada pomocniczości działa „negatywnie”, przypominając nam o potrzebie ograniczenia władzy i „pozytywnie”, sugerując sposoby, w jaki ta ograniczona władza - należycie użyta - może wspierać społeczną partycypację i kreatywność.

Ustaliwszy w poprzedzających ustępach swojego dokumentu zarówno wagę stowarzyszeń dla wspólnego dobra, jak i krytykę państwa i rynku, Pius przedstawia następującą definicję pomocniczości:

"Jak jednostkom ludzkim nie wolno odejmować i przekazywać społeczności tego, co jednostki te z własnej inicjatywy i własną mogą wytworzyć pracą, tak samo jest naruszeniem sprawiedliwość, gdy się to, co mniejsze i niższe społeczności wykonać i dokonać mogą, przydzielić większym i wyższym władzom społecznym; poza tym wyrządza to szkodę wielką i podrywa porządek społeczny. Wszelka czynność społeczna bowiem powinna w pojęciu i istocie swojej wspomagać członki ciała społecznego, nigdy zaś ich nie rozbijać, ani nie wchłaniać. (QA79)

Trzeci powiązany i ciągle aktualny temat społeczny dotyczy stale zmieniającej się relacji pracy do kapitału, stworzenia do świata materialnego i godności pracy. Katolicka nauka społeczna mówi o bezwzględnym moralnym prymacie pracy ludzkiej przed kapitałem, jak również o podstawowej, twórczej istocie doświadczenia ludzkiej pracy. Dostrzega ona w kapitalizmie stałą tendencję do odwracania tego prymatu i do wykorzystania, uciskania produktywnych możliwości osoby ludzkiej. Dąży do prześledzenia odkrytych na nowo form tego dylematu. Znowu listy, wystąpienia i jedyna encyklika społeczna tej epoki kwestionują zarówno idee, jak i praktyki związane z kapitalizmem i komunizmem. Odrzucają one doktrynę przetrwania najlepiej przystosowanego, konkurencji jako podstawy wymiany gospodarczej, koncentracji bogactwa w rękach niewielu LUB komunistyczną ideę, że wspólnota jest właścicielem WSZYSTKICH dóbr.

W *Quadragesimo anno* z 1931r., Pius XI odnosi się do tego tematu w dwojaki sposób: po pierwsze jako wyzwanie dla jedności społeczeństwa. Pius zaczyna od przypomnienia, że *Rerum Novarum* wyrażało niepokój spowodowany tym, że podstawowy model ekonomiczny prowadzi do świata podzielonego na dwie klasy. Pius przypomina, że katolicka nauka społeczna potępia taki podział społeczny (choć należy powiedzieć, że niekoniecznie każdą nierówność!) i sprzeciwia się potężnym nierównościom w podziale dóbr. Dobroczynność, powiada, nie jest substytutem odebranej sprawiedliwości. Jednak motorem tego dokumentu nie jest jedynie troska o jedność. Pius uczy, że doktryny wolnego rynku same działają jak zatrute źródło w sercu nowoczesnego porządku społecznego: „Jak jedności społeczeństwa ludzkiego

nie można zasadać na walce "klas", tak właściwego porządku życia gospodarczego nie można zdawać na wolną konkurencję." Z tego nieporozumienia wypłynęły jak z źródła zatrutego wszystkie błędy "indywidualistycznej" ekonomii."

Teologia, która leży u podstaw listów i tekstów tego okresu skupia się na Chrystusie kosmicznym napotykanym w całym stworzonym porządku. Kreśli obraz całego stworzonego porządku, który ma cel i który napotkać można w strukturach życia społecznego. Życie społeczne (przed Vaticanum II) jest hierarchicznie uporządkowane wobec konkretnych dóbr. Kościół ma obowiązek troszczyć się nie tylko o własne owce, lecz także przekazywać opowieść o całym kosmicznym porządku i hierarchii dóbr, które on odkrywa.

Wystąpienia Piusa XII czasów wojny

Chciałabym, abyśmy podążyli teraz w cokolwiek innym kierunku, do serii przemówień wygłoszonych w radio pomiędzy 1939 a 1945r. przez papieża Piusa XII. Pius XII w czasie swojego pontyfikatu nie opublikował żadnej encykliki społecznej, jednak napisał liczne listy, a jego przekaz czasów wojny stanowi znaczący wkład w rozwój tradycji katolickiej nauki społecznej, nota bene przekaz ten miał kluczowe znaczenie dla rozwoju polityki europejskiej tuż po wojnie. Niezależnie od tego, reputacja Piusa związana z przeciwstawieniem się Holokaustowi stała się kontrowersyjna, co spowodowało, że jego przekaz w dużej mierze popadł w zapomnienie, a trzęsienie ziemi w nauce społecznej wywołane przez Vaticanum II dodatkowo przyćmiło ten moment. Jednak zapominając o nich jako części korpusu katolickiego nauczania społecznego, tracimy z pola widzenia fragment najbardziej wpływowego papieskiego przywództwa społecznego w XX w. Koncepcje dotyczące godności, porządku społecznego i demokracji, którym się przyjrzymy, stały się częścią zaplecza teoretycznego tworzenia nowych, powojennych konstytucji, odegrały także rolę w rozwoju pojęcia praw człowieka. Pius nie był liberałem, jednak jego koncepcja godności została przez liberałów powszechnie zastosowana. Samemu żyjąc w czasach braku stabilizacji, myślę, że nadszedł dobry czas na powtórne przyjrzenie się audycjom radiowym Piusa z czasów wojny i przemyślenie raz jeszcze, jak budować sprawiedliwy i godny porządek społeczny w niespokojnych czasach. Sądzę także, że ciekawym jest zauważyć, że w czasach głębokiego kryzysu i fundamentalnej niestabilności, Pius opowiedział się za innym sposobem przekazania swojego nauczania społecznego. Proponuje nam nie jedną, uporządkowaną encyklikę, lecz stopniowo rozwijającą się analizę dla każdego roku wojny.

O poranku w Boże Narodzenie 1944r. Pius XII wygłosił być może najistotniejsze z serii swoich orędzi bożonarodzeniowych. To wtedy, opierając się na swoim orędziu z 1942., po raz pierwszy wprowadza język godności ludzkiej jako fundamentalnej kategorii oficjalnej katolickiej nauki społecznej. Idea ludzkiej godności może oczywiście być postrzegana jako kluczowy punkt zaczepienia dla wcześniejszej katolickiej myśli społecznej, zresztą była coraz powszechniejszym hasłem dla świeckich intelektualistów katolickich i działaczy politycznych na lewicy i prawicy w latach 30-tych XX w. Jednak jej bardziej systematyczne wyrażenie jako zasady i normy doktryny społecznej Kościoła zaczyna się na dobre w kontekście reakcji na powstanie ideologii faszystowskiej i komunizmu oraz zniszczenia wojenne.

Orędzie Piusa, odczytane z balkonu katedry św. Piotra o poranku w Boże Narodzenie 1944r., zawierało następujący istotny fragment:

Święta historia Bożego Narodzenia głosi nienaruszalną godność człowieka z siłą i autorytetem, którym nie da się zaprzeczyć - autorytet i siła, które nieskończenie przekraczają autorytet i siłę, jakie mogłyby osiągnąć jakiegokolwiek możliwe deklaracje praw człowieka. Boże Narodzenie, największe święto, w którym niebo uniża się na ziemi z niewysłowioną łaską i dobrą wolą, jest także dniem, w którym chrześcijaństwo i ludzkość, kontemplując przy złobku „dobroć i łaskawość Boga, naszego Zbawcy” stały się głęboko świadome intymnej jedności, ustanowionej między nimi przez Boga. Narodziny Zbawiciela Świata, przywracającego ludzką godność w całej jej pełni, to chwila nacechowana przymierzem wszystkich ludzi dobrej woli. Oto ubogiemu światu, rozdartemu niezgodą, podzielonego egoizmem, zatrutego nienawiścią, przywrócona zostanie miłość, dzięki czemu będzie on mógł podążać naprzód w zgodnej harmonii, do wspólnego celu, aby w końcu uleczyć swe rany w pokoju Chrystusa.

We fragmencie tym Pius XII zarysowuje trzy spośród najważniejszych kamieni milowych katolickiego rozumienia godności. Po pierwsze, wiąże doktrynę o Wcieleniu z pojęciem ludzkiej godności; po wtóre, argumentuje, że teologiczne ujęcie godności może odegrać ważną rolę jako dyskurs, który uzasadnia żądania o prawa człowieka oraz po trzecie, wskazuje na dynamiczny sposób, w jaki dbałość o ludzką godność wiedzie nas przez całą historię do pokoju Chrystusa.

W swoim orędziu bożonarodzeniowym dwa lata wcześniej, Pius zbudował swoje wystąpienie wokół katolickiej wizji „Wewnętrznego porządku państw i narodów.” W orędziach wojennych Piusa uderzające jest, że nie skupia on się bezpośrednio na druzgocących cierpieniach wojny, lecz raczej uznaje, że jest to czas, aby wyobrazić sobie świat po wojnie - nową Europę. Poszukiwanie tego nowego porządku nazywa poszukiwaniem „integralnego pokoju”. Jedną z najciekawszych cech tej idei jest to, że pokój integralny dotyczy pokoju *wewnątrz* narodów, jako podstawy także dla pokoju między narodami. Narody podzielone, którym brak prawdziwej społecznej jedności czy wspólnoty nie są narodami żyjącymi w pokoju. Pokój taki wymaga determinacji i skupienia na planie odnowy społecznej, zgodnie z jego „Pięcioma punktami zaprowadzenia porządku w społeczeństwie.”

Ludzka godność wyłania się jako centralna idea w tej wizji odnowy. Używając porównania do kamieni układanych przy budowie drogi, Pius wyróżnia pięć aspektów kultury politycznej, która buduje godność swojego narodu, umożliwiając głęboką i trwałą odnowę:

- oficjalne przyjęcie czy uznanie godności,
- ruch wykraczający poza liberalny indywidualizm, w kierunku zobowiązania do obrony społeczeństwa jako wewnętrznej jedności społecznej,
- działania gwarantujące godność pracy,
- przywrócenie ładu sądowego i uznanie chrześcijańskiej koncepcji celu istnienia państwa.
- uznanie godności wymaga przeciwstawienie się podejściu do ludzkości przez anonimowe tożsamości zbiorowe: „Traktowanie ludzi jak stada, jak masy pozbawionej duszy;” uznanie praw osobistych do utrzymania i rozwoju życia cielesnego, duchowego i moralnego, prawo do kultu i religijnych aktów miłosierdzia, do zawierania małżeństw (lub nie) i prowadzenia życia

rodzinnego, prawo do pracy i prawo do korzystania z dóbr materialnych Pius krytykuje bezosobowe reakcje mas - społeczeństwo „stadne” - które, jak zauważa, jednocześnie nie potrafią dostrzec szczególnej indywidualności osoby i wewnętrznej spójności całej grupy. Jako chrześcijanie wezwani jesteśmy do naśladowania Chrystusa w dostrzeganiu tłumu i zmiłowania nad nim, jednak Pius postrzega, że dostrzeżenie tłumu wymaga zdolności dostrzeżenia i usłyszenia unikatowej, niepowtarzalnej osoby, doskonałej w samej sobie. Gdzie indziej widzi tę wewnętrzną jedność w wielości w kategorii opatrnościowej.

Każdy czytelnik, zaznajomiony z katolickimi ruchami społecznymi lat 20-tych i 30-tych wie, że idee te same w sobie nie były nowe dla myśli katolickiej. Pius podkreśla tematy, które były znane jego słuchaczom, paternalistyczną ideę nieodłącznej, organicznej jedności społecznej oraz godność pracy i życia rodzinnego. Tym niemniej, orędzia Piusa stanowią przełomowy moment w katolickiej refleksji na temat nowoczesnego porządku społecznego. Orędzia bożonarodzeniowe Piusa stanowią moment, gdy te innowacje w katolickiej myśli społecznej z połowy wieku stały się w jasny sposób podstawą dla ważnej części tradycji papieskiej XX w. Można zatem twierdzić, że to w zamęcie bezpośrednio poprzedzającym wojnę i tuż po jej zakończeniu, a nie podczas Drugiego Soboru Watykańskiego, katolickie myślenie o godności jako kluczowej zasadzie społecznej dla politycznej nowoczesności zajęło centralną pozycję.

Co zatem z moją tezą, że idee te zostały zapomniane, choć są historycznie ważne? Samuel Moyn, amerykański historyk praw człowieka, opowiada się za istnieniem bezpośredniego wpływu katolickiej myśli społecznej Piusa na nowe formy konstytucyjne i prawne. Twierdzi na przykład, że opublikowanie *Divini redemptoris* stanowiło źródło nowego języka dla rozwiązania dylematów, przed którymi stanęli katolicy autorzy konstytucji irlandzkiej z 1937r., którzy ostatecznie zaproponowali przyjęcie godności jako koncepcyjnego elementu preambuły do tej ustawy zasadniczej. Zarówno Karta Narodów Zjednoczonych z 1945r., jak i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948r., uznały godność człowieka za swoje kamienie węgielne. Moyn twierdzi, że orędzia bożonarodzeniowe Piusa XII były kluczowe dla umożliwienia ich powstania. W powojennych Niemczech, znajdujących się pod wpływem zarówno katolickiej myśli społecznej, jak i filozofii Kanta, Grundgesetz czy Ustawa zasadnicza nadała tej idei dalej posuniętą, liberalno-demokratyczną, konstytucyjną formę. Równie uderzające jest spostrzeżenie Moyna, że atrakcyjność idei godności leżała po części w świetle politycznych emocji; że zniszczenie społeczeństwa obywatelskiego z jego instytucjami doprowadziło do swojego rodzaju politycznego strachu, w obliczu którego koncepcja godności, wyrażona między innymi przez myślicieli katolickich, była przekonująca.

O ile list z 1944r. ważny jest z uwagi na podkreślenie godności, a list z 1942r. daje podstawę do rozważań na temat integralnego pokoju, o tyle ostatnim tematem wartym uwagi w tych dokumentach są refleksje o demokracji. W swoim liście z 1944r., opierając się na idei pokoju integralnego ze swojego listu z roku 1942, Pius przedstawia rozróżnienie pomiędzy demokracją „prawdziwą” a „fałszywą”. Kościół uznaje, że demokracja może przyjąć różne formy - monarchii czy republiki. Nie to czyni demokrację prawdziwą lub fałszywą. Częścią misji prawdziwej demokracji jest formowanie narodu różnego od bezwładnej masy ludzi, na których oddziałuje państwo. Jeżeli ludzie pozostają kategorią masową, łatwo ich wykorzystywać,

zwracać przeciwko sobie i rozwijać ideologie natywistyczne. Istnieje ryzyko, że masy zamienią się w motłoch. Kiedy stają się narodem, podejmują zarówno energię społeczną, jak i odpowiedzialność społeczną o charakterze indywidualnym - stają się osobami zdolnymi do osądu, odpowiedzialności i prawdziwych działań społecznych. Jego pogląd na demokrację jest silnie stowarzyszeniowy, oparty jest na działaniu osoby, tworzącej prawdziwą wspólnotę społeczną - zdolną do kształtowania jedności z powszechnych różnic społecznych. Zgodnie z argumentacją Piusa:

„Państwo nie zawiera samo w sobie i nie gromadzi mechanicznie bezkształtnej masy osób na danym terytorium. Jest i w praktyce powinno być, organiczną i organizującą jednością prawdziwych ludzi. Naród i bezkształtny tłum (czy „masy”) to dwa różne pojęcia. Naród żyje i porusza się dzięki własnej energii; masy są same z siebie bezwładne i mogą być poruszane naprzód wyłącznie z zewnątrz. Naród żyje pełnością życia i życiem ludzi, którzy go tworzą, spośród których każdy - w swoim odpowiednim miejscu i na swój sposób - jest osobą świadomą swej własnej odpowiedzialności i własnych poglądów. Masy przeciwnie, czekają na impuls z zewnątrz, są łatwą igraszką w rękach każdego, kto wykorzystuje ich instynkty i wrażenia; gotowe do podążania raz w jedną, raz w drugą stronę.”

Lektura tych listów dzisiaj

Listy te mają w sobie coś prowizorycznego - nie są encyklikami i nie dają złudzenia bycia nimi. Są one ciągłą refleksją papieską w reakcji na przebieg szybko zmieniających się, dramatycznych wydarzeń lat 30-tych i 40-tych. Wielu w tamtych czasach uważało je za niewystarczające - miejscami zbyt neutralne, zbyt mało konkretnie traktujące o zagrożeniach, niedostatecznie jasno mówiące o złu i jego społecznej rzeczywistości. Dla innych były jednak inspiracją dla powojennego świata odbudowy. Idee sformułowane w zamęcie lat 30-tych zostały wprowadzone w życie po wojnie, a my prawie zapomnieliśmy, że pochodzą z tamtych czasów. Jedynie *Quadragesimo anno* posiada trwałość nauczania w encyklikach i z niej czerpiemy zasadę pomocniczości w jej pełnej formie. Jednak z łącznego ujęcia tych tekstów - *Quadragesimo anno* oraz listów Piusa XI i XII - czerpiemy bogatą wizję podstawowej roli stowarzyszeniowego społeczeństwa obywatelskiego, politykę, która nagradza wspólnotę społeczną, lecz nie ustępuje natywizmowi, które pamięta, że jest ludem powołanym i błogosławionym, a nie masą, którą można manipulować i które staje się wyczułone na liczne sposoby, na jakie opowiadamy samym sobie historii ludzkiej moralności i celu oraz, że powinniśmy być w stanie interpretować je i reagować jako ludzie wiary.

Further reading and resources



- *The Major Addresses of Pope Pius XII, V1-2: Selected Addresses and Christmas Messages*. Pope Pius XII, ed. Vincent Arthur Yzermans, St Paul Publishing, 1961.
- Michael Schuck, *That They May Be One: The Social Teaching of the Papal Encyclicals 1740-1989*, Georgetown Univ. Press, 1991.
- James Chappel, *Catholic Modern: The Challenge of Totalitarianism and the Remaking of the Church*
- Kenneth Himes (ed), *Modern Catholic Social Teaching – commentaries and interpretations*, Georgetown Press, 2018 (2nd Edition).